

LESZEK GZELLA ur. 1932; Pelplin

Tytuł fragmentu relacji	Spotkanie z I sekretarzem
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; po 1944 roku
Słowa kluczowe	Lublin w okresie PRL, Lubelski Lipiec, 1980

Spotkanie z I sekretarzem

Mieliśmy spotkanie w Komitecie Wojewódzkim z Krukiem. On był takim już innym aparaczką, nie był taki skostniały. To był człowiek, który studia jakieś skończył i można było z nim rozmawiać. Ale to nie zmieniało właściwie tej rzeczywistości dziennikarskiej. Nadal dziennikarze pisali, kierownictwo redakcji miało określony kierunek i tam tym sterowało, co może być, co nie. Może w przypadku takich cenzorskich nakazów, o których dziennikarze nie wiedzieli, a znali je naczelny czy zastępca, to zmieniał się jak gdyby układ, jak gdyby stosunek, relacje. Naczelny prosił dziennikarza i tłumaczył „słuchaj, to możesz napisać, tego nie możemy napisać”, a ciągle jeszcze wtedy obowiązywał taki schemat, że to są zakłady zbrojeniowe, to jest Związek Radziecki, że tutaj nie można tego, że zupełnie na innych zasadach. Nawet próbowano czasami tak mówić o Pionkach, o Dęblinie czy o innych. No przecież wiadomo, oni mają lepsze wynagrodzenie, tak że to nie jest sprawa socjalna tylko to jakiś taki bunt przy okazji. Czyli tak w różnych jak gdyby płaszczyznach starano się poskromić, opóźnić niejako może można powiedzieć i zniewolić, ale spowolnić pewno reakcję dziennikarzy, którzy ten materiał na żywo mieli w rękach, dochodzili do tego. Dla nas często te pierwsze przekazy kolegów, którzy stykali się z zakładami pracy to były takie pełne sensacyjności. My tym się przejmowaliśmy, na pewno się przejmowaliśmy tym wszystkim, a później to spłaszczało się To już nie tak było.

Kruk zebrał wszystkich dziennikarzy, bo wtedy nie było tylko jakieś kierownictwo, spotkanie jego z przedstawicielami prasy i cenzury. Bywały w innym terminie i innym układzie. Natomiast to było spotkanie - trzeba wszystkich dziennikarzy poinformować co się dzieje, jaka jest sytuacja i to była rola Kruka, który do nas przemawiał, nie mitygująco, tylko przedstawiał sytuację w kraju, jak to wygląda. Że Związek Radziecki też przecież nie będzie w jakiś sposób akceptował proponowanych zmian do czego zmierza ta „Solidarność”. „Solidarność” chce. No tam jeszcze były stara związki zawodowe też i one były przeciwko „Solidarności” i do tych związków zawodowych należeli przedtem wszyscy, teraz się zmieniło i te stare związki, ten aparat związków zawodowych był głęboko poruszony tymi faktami, a Kruk wyjaśniał sytuację niejako troszeczkę też geopolityczną, że jesteśmy obserwowani z wszystkich stron. Też używało się tych właśnie takich stereotypowych argumentów jak 1956 r. na Węgrzech, później 1968 r. w Czechosłowacji. To miały być takie przykłady, które powinny niejako ukoić, czy uspokoić

intelektualnie wzburzone również to środowisko dziennikarskie. Na ogół nie bywało tak, żeby dziennikarze zadawali pytania. To był wykład, to był monolog, czy są jakieś pytania, Jemiałkowska coś tam pytała, ale to wszystko było takie jak gdyby obok, wyciszone. To zupełnie nie przypominało spotkań dziennikarskich w drugiej fazie funkcjonowania „Solidarności”, a więc w 1981 roku. To trochę na innej zasadzie. Wtedy ci dziennikarze byli też, w tym 1981 r. umocnieni stanowiskiem Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, które popierało te zmiany, było bardzo rewolucyjne.

Data i miejsce nagrania	2006-04-04, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Marzena Baum
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"